

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 119)**
- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
(NR 164)**

z dnia 13 maja 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 119) Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 164)

13 maja 2026 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące pod przewodnictwem poseł **Alicji Łepkowskiej-Golaś (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, rozpatrzyła:

– **informację na temat zagospodarowania odpadów pochodzących z produkcji rolno-spożywczej.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Gromadzka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Anita Sowińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Agata Trzeciak** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Zasobów Naturalnych Najwyższej Izby Kontroli, **Tomasz Nawrocki** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, **Mirosław Dackiewicz** przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, **Andrzej Chodkowski** dyrektor generalny Polskiego Stowarzyszenia Obsługi Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Dorota Kozłowska** dyrektor ds. legislacji w Polskiej Federacji Producentów Żywności – Związku Pracodawców, **Barbara Groele** sekretarz generalny Krajowej Unii Producentów Soków, **Stefan Traczyk** prezes zarządu Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący zarządu Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Barbara Olczakowska** przedstawicielka Stowarzyszenia Branży Grzybów Uprawnych oraz **Marek Wigier** stały doradca Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Aleksandra Pniewska**, **Anna Rajewska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dzień dobry.

Szanowni państwo, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu panią Małgorzatą Gromadzką na czele, przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska z podsekretarzem stanu, panią Anitą Sowińską na czele, przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z zastępcą prezesa, panem Tomaszem Nawrockim na czele, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji na temat zagospodarowania odpadów pochodzących z produkcji rolno-spożywczej. Przedstawiają minister klimatu i środowiska oraz minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę panią minister Małgorzatę Gromadzką.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeżeli rozmawiamy dzisiaj w przedmiocie Komisji o zagospodarowaniu odpadów powstających nie tylko z rolnictwa, ale również z przemysłu rolno-spożywczego, to jest to bardzo dobra, bardzo potrzebna dyskusja.

Jeżeli chodzi o produkty, o substraty porolnicze, to bardzo ważne jest zagospodarowanie tych produktów w kontekście produkcji biogazu...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Ja przepraszam bardzo, pani minister, chwileczkę. Przepraszam, ale ciężko się słucha i ciężko się mówi na pewno, jak jest taki gwar na sali. Jak kogoś nie interesuje, to można wyjść.

Sekretarz stanu w MRiRW Małgorzata Gromadzka:

...w zakresie zagospodarowania produktów ubocznych, bo wiadomo, że przy każdej produkcji powstają takie produkty. Powstają też w rolnictwie i jest bardzo duży zasób tych produktów.

Bardzo zależy nam... Sukcesywnie realizujemy politykę w kontekście biogazu rolniczego wspólnie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Staramy się pozyskiwać coraz to więcej środków na to, żeby tych biogazowni powstawało coraz więcej, bo to jest jeden ze sposobów zagospodarowania odpadów porolniczych. Rozmawialiśmy o odpadach, bo mówimy o odpadach nie tylko z rolnictwa, ale również rolno-spożywczych, ale teraz skupimy się w pierwszej kolejności na odpadach rolniczych. Na poziomie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozmawiamy również ze spółkami Skarbu Państwa, takimi jak Orlen, Krajowa Grupa Spożywcza, o możliwości budowania innych instalacji niż biogazownie, m.in. biometanownie, jak również instalacji, które będą produkowały bioetanol, czyli składniki do paliwa.

Chcę państwu powiedzieć, że w przyszłym tygodniu w MRiRW zaplanowane jest takie spotkanie, bo chcę, aby też środowisko rolnicze miało pełną świadomość, gdzie takie instalacje będą powstawały, jaki substrat będzie przyjmowany do tych instalacji, żebyśmy mogli również zdywersyfikować produkcję rolną czy też zabezpieczyć te instalacje pod zagospodarowanie tych odpadów komunalnych.

Wczoraj uczestniczyłam w spotkaniu, na którym inne przedsiębiorstwa produkujące czy dystrybuujące paliwa zgłaszały możliwość, zapotrzebowanie na budowę właśnie takich instalacji w Polsce. Często też twierdzą one, że są problemy ogólnospołeczne dotyczące możliwości budowania dużych instalacji, bo nawet była mowa o instalacji do 20 MW, więc to są bardzo duże instalacje. Natomiast wiadomo, jest też obawa ze strony społecznej, jeżeli chodzi o dowiezienie tych produktów, pozyskiwanie ich z gospodarstw rolnych. Myślę, że to są problemy, które powinniśmy na bieżąco rozwiązywać.

Zadeklarowałam, że jeżeli trzeba informacji dodatkowych ze strony MRiRW, absolutnie jesteśmy otwarci na tego typu dyskusje, bo to też jest kwestia zapewnienia energii dla wsi, dywersyfikacji tych...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Przepraszam, pani minister, jeszcze raz. Pani pośle Kuźmiuk, bardzo proszę. Naprawdę słyhać tylko was, panów przy pośle Kuźmiuku. Przepraszam, nie pamiętam reszty nazwisk. Pani minister referuje, jak panowie mają pełną wiedzę na ten temat, to zapraszam to kółko dyskusyjne za drzwi.

Pani minister, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Małgorzata Gromadzka:

W 2025 r. do produkcji biogazu rolniczego wykorzystano ponad 7,6 mln t surowców, produktów ubocznych i odpadów pochodzących m.in. z rolnictwa, przetwórstwa rolno-spożywczego oraz produkcji żywności. Największy udział w grupie surowców zużytych do produkcji biogazu rolniczego w 2025 r. miał wywar pogorzelniany, gnojownica oraz pozostałości z owoców i warzyw. W 2025 r. w procesie fermentacji metanowej, m.in. wyżej wymienionych surowców, wytwórcy uzyskali ponad 515 mln m³ biogazu rolniczego, który w ilości blisko 483 mln m³ został przeznaczony do wytworzenia energii elektrycznej. Powstał również produkt pofermentacyjny w ilości ponad 6 mln t, który stanowi alternatywę do nawozów.

Chcę wspomnieć o substratach, które są pozyskiwane z gospodarstw rolnych. Była prowadzona debata na temat zagospodarowania odpadów w postaci żywności pozyskiwanej ze sklepów wielkopowierzchniowych, restauracji. Jesteśmy w kontakcie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska w temacie budowy ewentualnych biogazowni komunalnych, bo uznaliśmy, że musimy w pierwszej kolejności zagospodarować produkty, substrat, jeżeli chodzi o odpady porolnicze. Natomiast zadaniem biogazu komunalnego jest zagospodarowanie pozostałych odpadów spożywczych, które pochodzą m.in. z restauracji czy też ze sklepów wielkopowierzchniowych.

Ale też taka ciekawostka, szanowni państwo – obecnie pracujemy nad ustawą i nad rozwiązaniami dotyczącymi marnotrawienia żywności, bo wiemy, że w Polsce bardzo duża ilość żywności

jest marnotrawiona, szczególnie przez konsumenta, czyli przez osoby. Około 60% żywności, odpadu, który trafia do kosza, pochodzi od konsumenta, nie pochodzi z restauracji, hoteli, różnego rodzaju innych obiektów, tylko pochodzi od konsumenta.

Rozwój sektora biogazowni rolniczych przyczynia się do uniezależnienia się sektora rolno-spożywczego od zewnętrznych dostawców energii. Dyskutowaliśmy o tym już wiele razy podczas licznych komisji. Wiadomo, to jest strategia dla nas wszystkich, żebyśmy mogli coraz więcej tych biogazowni rolniczych budować i używać do tego substratu z rolnictwa.

Natomiast chcę państwu również powiedzieć, że w związku z uchwalaniem planów ogólnych, w związku z licznymi innymi regulacjami prawnymi, które obecnie są, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi rekomenduje rozproszone źródła energii. Trzeba ująć to również w planach ogólnych, dopuścić możliwość w przyszłości budowy takich instalacji, bo to jest bardzo ważne, żeby plany również uwzględniały możliwość produkcji tego typu energii i oczywiście odpowiedniego pozbywania się porolniczych odpadów, ale i odpadów również rolno-spożywczych.

Odrębną kategorię stanowią odpady z tworzyw sztucznych powstające w gospodarstwach rolnych, w szczególności folie rolnicze, siatki, sznurki do owijania balotów oraz opakowania typu big bag, które nie są objęte systemem gospodarowania odpadami komunalnymi.

Podsumowując, można wskazać, że będziemy popierać każde rozwiązanie ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska, w wyniku którego powstanie stabilny system wsparcia zagospodarowania tego typu odpadów z tworzyw sztucznych, powstających w gospodarstwach rolnych, bo wiemy, że gospodarstwa są coraz to większe. Korzystają, kupują bardzo duże ilości środków ochrony roślin i te odpady również trzeba zagospodarować.

W latach 2019–2024 funkcjonował program priorytetowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pod nazwą „Usuwanie folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej”. Jest apel do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, żebyśmy mogli ponownie taki program uruchomić, gdyż on jest bardzo potrzebny.

Nie chciałabym się rozgadywać. Uważam, że później będzie jeszcze dyskusja, będzie stanowisko również ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Będziemy odpowiadać na państwa pytania.

Natomiast jeżeli chodzi o informacje, dostaliście państwo możliwość zapoznania się informacją, która przedstawia sposób, w jaki my gospodarujemy tymi odpadami. Wiemy, że mamy bardzo wiele do zrobienia, ale pracujemy nad tym, żeby tych instalacji powstawało coraz więcej, żebyśmy mogli efektywnie zagospodarować odpady i mieli możliwość zdywersyfikowania upraw rolnych w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister.

O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę panią minister Anitę Sowińską.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, na wstępie chciałabym zaznaczyć, że zgodnie z ustawą o działach administracji rządowej sprawy związane z gospodarką odpadami pochodzenia rolniczego wpisują się w dział rozwoju wsi, który leży w kompetencji ministra rolnictwa i rozwoju wsi, ale oczywiście Ministerstwo Klimatu i Środowiska ściśle współpracuje z MRiRW w kontekście aspektów dotyczących gospodarowania odpadami. Chcę zaznaczyć, że taką ogólną ustawą, która reguluje gospodarkę odpadami, jest ustawa o odpadach. Ona nie zawiera szczególnych regulacji i zasad postępowania, jeżeli chodzi o odpady pochodzące z rolnictwa, a to oznacza, że zastosowanie mają zasady ogólne.

Ogólną zasadą, taką podstawową w ochronie środowiska, jest zasada „zanieczyszczający płaci”. Generalnie dotyczy to wszystkich uczestników systemu, czyli producentów, przedsiębiorców, sprzedawców, usługowców i mieszkańców, także rolników. Generalnie chodzi o to, że każdy, kto wytwarza odpad, jest odpowiedzialny za ten odpad aż do jego unieszkodliwienia czy recyklingu. Oczywiście gminy mają swoje obowiązki. Te obowiązki w tym zbieżnym aspekcie z rolnikami polegają przede wszystkim na prowadzeniu PSZOK, ale również na obowiązku udostępniania informacji o punktach zbierania odpadów folii, sznurka oraz opon powstających w gospodarstwach rolnych lub zakładach przetwarzania. Rada gminy może również postanowić o odpłatnym przyjmowaniu przez PSZOK odpadów z działalności rolniczej. Planowane jest również rozwiązanie umożliwiające radzie gminy podjęcie fakultatywnej uchwały stanowiącej

o odpłatnym przyjmowaniu przez PSZOK odpadów niestanowiących odpadów komunalnych. To jest projektowane w projekcie ustawy nr UD252 o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Należy też zaznaczyć, że odpady rolnicze nie są odpadami komunalnymi, czyli każdy mieszkaniec oczywiście uiszcza pewną kwotę za odpady komunalne, natomiast rolnik ma inne odpady, podobnie zresztą jak mali przedsiębiorcy. Dla rolników też są w prawie zapisane pewne uproszczenia w porównaniu do prowadzenia gospodarczej działalności. Rolnicy poniżej 75 ha nie mają obowiązku wpisywania do rejestru BDO ilości, są zwolnieni z obowiązku prowadzenia ewidencji odpadów.

W zakresie odpadów opakowaniowych chciałabym wyróżnić odpady niebezpieczne, czyli opakowania po zużytych substancjach niebezpiecznych. Wchodzimy w przepisy, gdzie to producent ma obowiązek odebrać od rolnika opakowanie po środkach niebezpiecznych w sposób dogodny dla rolnika. Czyli to jest wdrożenie również tej zasady, o której wspomniałam wcześniej, rozszerzonej odpowiedzialności producenta – producent ma za zadanie to zrobić skutecznie.

Jeżeli chodzi o przyszłe kierunki działań, to jednym z możliwych kierunków jest objęcie systemem ROP wyrobów stosowanych w rolnictwie. To, co obecnie projektujemy w projekcie ustawy nr UC100 o rozszerzonej odpowiedzialności producenckiej w opakowaniach, to jest objęcie opakowań, czyli częściowo również to będą produkty kupowane przez rolników, jak na przykład nawozy. Jak ta ustawa wejdzie w życie, to wówczas pojawią się pieniądze, konkretne pieniądze na unieszkodliwianie czy recykling na przykład worków po nawozach. Uważam, że to będzie dobre rozwiązanie dla rolników, bo wtedy nie będzie problemu z wysokimi kosztami za unieszkodliwienie tych odpadów.

Natomiast do zastanowienia się – oczywiście we współpracy z ministrem rolnictwa – jest to, czy w przyszłości nie należałoby objąć innych produktów, na przykład sznurka czy folii rolniczej, systemem ROP. Nie narzucamy tego rozwiązania, ale oczywiście wówczas pojawiłyby się konkretne pieniądze na unieszkodliwienie tego odpadu. Ministerstwo Klimatu i Środowiska rozpoczęło prace nad nowelizacją przepisów dotyczących ROP dla opon. Będzie to polegało na podniesieniu wymaganych poziomów, co powinno się przełożyć na zwiększenie popytu na zużyte opony oraz idące za tym zwiększenie finansowania zbiórki odpadów w ramach systemu ROP. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Droży państwo, otwieram dyskusję.

Dobrym zwyczajem oddajemy często głos najpierw stronie społecznej i tak też się dzisiaj stanie. Ustalam czas wypowiedzi na 3 minuty. Bardzo proszę o dyscyplinę czasową. Później głos zabiorą parlamentarzyści. Jako pierwszy głos zabierze pan Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Dzień dobry państwu. Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Pani przewodnicząca, pani minister, panie ministrze, panie i panowie posłowie oraz goście, problemem nie jest sprawa naszych możliwości, jeśli chodzi o budowę biogazowni, problemem jest uzyskanie pozwolenia na pobudowanie biogazowni. Na senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani dyrektor z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa mówiła, iż złożenie wniosku o wsparcie do biogazowni i rozliczenie to jest okres 2 lat. My w ciągu 2 lat nie dostaniemy wszystkich pozwoleń. To trwa od 3 do 5 lat i tu już jest poważny problem, pani minister.

Druga sprawa. Proszę państwa, w Niemczech jest 10 tys. biogazowni – to mówił pan wicepremier Pawlak – a w Polsce jest ich 160–170 i pan premier mówił, że są przewidywane finanse na ten rok czy na tamten rok na 30 biogazowni. Proszę państwa, daleko nam do tego, żebyśmy nie tyle dogonili, co ruszyli z tym. Największy problem dla nas przy budowaniu biogazowni to uzyskanie pozwoleń. Dobrze, że ministerstwo chce wesprzeć, ale właśnie pani dyrektor mówiła, że musimy się rozliczyć w ciągu 2–2,5 roku, a my nie zdążymy dostać pozwoleń na to.

Sprawa folii. W mojej gminie i innych gminach w budżecie brakuje pieniędzy. Trwa to już 2 lata i trochę dużo tej folii się zbiera. Są wysypiska śmieci, oczywiście legalne, na których znajdujemy napisy włoskie, niemieckie i jeszcze inne. To trochę nie tak, że to do nas z innych krajów przyjeżdżają rzeczy. Nas nie stać, żeby to wszystko zrecyklingować, a tu jeszcze musimy z innych krajów przyjmować.

Sprawa opon. My, jako Podlaska Izba Rolnicza, 4 lata temu zgłaszaliśmy, że mamy opony jako obciążnik. Jeśli w straży pożarnej od komendanta dostałem podpisane pismo, że używają opon

do ćwiczeń, jeśli w przedszkolach są opony, jeśli w nauce jazdy są opony, żeby nie uderzyć, dlaczego my rolnicy zaczynamy mieć problem? Do tej pory zgłaszaliśmy się do starostwa, odpowiednie pismo podpisywaliśmy. Chciałbym jednak, żeby to dalej zostało uznane, że opony to obciążnik na przyzmy, które mamy z sianokiszonką czy z kukurydzą.

Już kończę. Dobrze by było, żeby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nam w tym pomogło, bo Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie bardzo chętnie patrzy na nasze opony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję, panie Zdzisławie. Teraz głos zabierze Władysław Serafin.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałem przyłączyć się do tego, co Zdzisław powiedział, bo to rzeczywiście jest niekompatybilne w systemie przepisów prawnych, ale zwrócę uwagę na bardzo szczególny problem, który się pojawia ostatnio.

Jak wiemy, samorządy uchwalają plany przestrzennego zagospodarowania tak trwałe, że prawdopodobnie przez 20 lat nie będzie można tego ruszyć. Jako prezes związku dostaję mnóstwo sygnałów z kraju i sam to przeżyłem u swojego burmistrza w Kłobucku na Śląsku, który pomimo naszego wystąpienia absolutnie nie zawniósł o wydzielenie żadnej strefy na budowę bio wiatraków, tych alternatywnych źródeł energii, bo „nie będziesz mi tu, Władek, gminy zaśmiecał”.

Teraz zobaczcie państwo. Jeżeli powstaną na kilkadziesiąt lat plany przestrzenne zagospodarowania, to będzie tak, jak Zdzisław powiedział, że nie dość, że procedura otrzymania zezwolenia na budowę biogazowni czy innego środka wytwarzania alternatywnie energii elektrycznej będzie zastopowana i nie będzie możliwa do ruszenia, bo w planie gminy nie będzie miejsca, gdzie rolnik będzie się mógł rozwijać... Być może nawet jego tereny przydomowe czy nowe tereny będące jego własnością, na których mógłby to wybudować, nie będą dopuszczane do zabudowy przemysłowej, czyli do budowy tych urządzeń.

Dlatego chyba przyłączyć się należy do powszechnej debaty i wniosku, że nastąpić powinna jednak modernizacja tej ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym gmin, powinny być zmienione przepisy tak, aby odpowiednie komisje czy organy mogły zmieniać w tych niezbędnych fragmentach plany przestrzennego zagospodarowania, gdyż one są, jak widzicie państwo, niekompatybilne ani z programem restrukturyzacyjnym, ani z programem rozwoju bioenergii czy innych źródeł alternatywnych. Nie jest to skomunikowane z planami przestrzennego zagospodarowania.

Jak to się mówi „każdy wujek na swój strój” i jeden drugiego nie konsultuje, a to jest wada i wina powszechnie panująca już, panie przewodniczący i panie przewodniczące. O tym często mówię – że stopień lekceważenia konsultacji społecznych przez organy państwa jest po prostu uwłaczający. Nie przekazuje się do konsultacji organizacjom społecznym dokumentacji, planów i przepisów różnego rodzaju, mimo że ustawa o związkach zawodowych rolników nam to gwarantuje i nakłada obowiązek na organy nie tylko administracji rządowej i państwowej, ale również administracji samorządowej.

W tym przedmiocie wnioskuję, żeby któryś z posłów taką inicjatywę wykazał, a Komisja żeby to ujęła w dezyderat, ewentualnie we wnioskach dotyczących nowelizacji innych przepisów i ustaw otaczających ten problem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze Jacek Zarzecki.

Wiceprzewodniczący zarządu Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowyń Jacek Zarzecki:

Pani przewodnicząca, pani minister, panie i panowie posłowie, skupię się może na kwestii odpadów, które leżą w gestii Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

W latach 2019–2023 funkcjonował program finansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który przeznaczal na ten cel około 100 mln zł – nie rocznie, całościowo. Od 2024 r. rolnicy słyszą, że pieniędzy nie ma i nie będzie na utylizację folii i siatki. Ja rozumiem, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska ma inne priorytety: walka z plastikowymi słomkami, nakrętkami, wspieranie odstraszenia niedźwiedzi w województwie podkarpackim i małopolskim.

Szanowni państwo, rolnik ma produkować żywność i nie może być tak, że dzisiaj słyszy od pani minister: jak wyprodukowałeś śmieci, to za nie zapłać. To jest środek do produkcji i jakbyśmy dzisiaj mieli za niego zapłacić, to przekraczałby dochód, który jest w stanie wytworzyć rolnik z 1 ha.

Dlatego pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, pani minister, apeluję do państwa, że skoro znaleźliście 12 mln zł czy 16 mln zł na brygady odstraszające niedźwiedzie, a macie problem ze znalezieniem 12 osób do tych brygad, jak znaleźliście 11 mln zł dla kilkunastu organizacji, które mają walczyć z dezinformacją, a tak naprawdę szerzą tę dezinformację, to na litość boską, znajdźcie 25 mln zł dla tysięcy polskich rolników, którzy zajmują się produkcją żywności. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za dyscyplinę czasową.

A teraz panowie parlamentarzyści. Pierwszy pan poseł Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Demokracja):

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo, mówimy o jakimś racjonalnym zagospodarowaniu tego, co nazywamy odpadami, chociaż często to z definicji administracyjnej wynika, co jest odpadem, a co może być surowcem do przetwarzania i wykorzystania do innych celów. Przykładów nielogiczności można podać dużo. Może z branży rolniczej.

Przez wieki serwatka była uważana za znakomitą paszę dla zwierząt. Nagle Komisja Europejska uznała, że serwatka jest odpadem i stała się uciążliwym, trudnym do zutylizowania w oczyszczalniach ścieków odpadem, a jej wartość w dalszym ciągu pozostaje niezmienna dla zwierząt, jak również ferment serwatkowy może być znakomitą dodatką do żywności dla ludzi. Produkty wycofywane ze sklepów czy z restauracji po terminie przydatności. W ogóle mit terminu napisanego na opakowaniu powoduje, że marnowanie żywności jest ogromne. Za odpad uznano również opony, choć na całym świecie, nie tylko w Polsce, na całym świecie nie spotkałem innego sposobu przykrywania silosów z kiszonką jak dociskanie ich oponami. W Polsce są uważane za odpad, a rolnicy, którzy mają u siebie opony do dociskania folii na silosach, są karani. Wielkie boje się toczyły, żeby ich nie karać jako tych, którzy składują odpady.

Mamy dwie grupy tych tzw. odpadów. Są odpady organiczne, które pochodzą z rolnictwa i powinny być wykorzystane w biogazowniach czy biometanowniach, to zależy od tego, co jest produktem końcowym. Powinny być z tego powodu promowane biogazownie zamiast toksycznych wiatraków czy łagodniej nazywając – nieakceptowanych społecznie wiatraków. Promuje się to niestabilne źródło energii, zamiast promować i realnie wspierać biogazownie.

Produkcja biopaliw. Niedawno przyjęliśmy w Sejmie – dziękuję wszystkim, którzy za tym głosowali – ustawę, która pozwala wykorzystać biopaliwa do maksymalnego poziomu określonego przez Unię Europejską. Prezydent ją niedawno podpisał.

Mamy również odpady nieorganiczne, które są uciążliwe, takie jak plastik, folia, opakowania plastikowe, ale one również mogą być przetwarzane na węglowodory. Można odzyskiwać z nich węglowodory i może w ramach polityki państwa powinny być wspierane przedsiębiorstwa, które z tej niechcianej folii, z niechcianych opakowań są w stanie wytworzyć paliwo płynne. Wydaje się, że to jest kierunek, który powinniśmy wspierać.

Technologie, biotechnologie, wykorzystanie mikroorganizmów – one pozwalają uzyskiwać substancje i produkty biodegradowalne. Jest wiele produktów, również z przetwarzania surowców rolniczych, nieżywnościowego wykorzystania surowców rolniczych, które pozwalają produkować na przykład folię, która w określonych warunkach po jakimś czasie, kiedy będziemy chcieli, ulegnie biodegradacji do dwutlenku węgla i wody. Może tego typu działania związane z nowoczesnymi technologiami wykorzystującymi mikroorganizmy powinniśmy wspierać. Oczywiście...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Panie pośle, ostatnie zdanie, dobrze?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Demokracja):

Powinniśmy wspierać segregację odpadów i bardzo wiele w tym zakresie uczyniono, ale jest potrzebna zdecydowanie rozsądniejsza polityka państwa w zakresie ich przetwarzania.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję.

Poseł Jarosław Rzepa.

Posel Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowne panie minister, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, oczekiwałem od informacji, którą uzyskałem, zdecydowanie więcej treści, jeżeli chodzi o tę część odpadów – folii, siatek, opon. Niestety nie uzyskałem tych informacji. Od 2024 r. hałdy rosną, żebyście państwo zdawali sobie z tego sprawę, że u wielu rolników tak się dzieje. Ubolewam nad tym, że nie ma tych środków. Nie ma też konkretnego pomysłu na to, co z tym zrobić. Czy znaleźć jednak środki na to i uruchomić? Pani minister mówiła o ROP. Być może jest to jakiś kierunek. Natomiast niewątpliwie dzisiaj mamy problem z rosnącymi hałdami czy stosami folii w wielu gospodarstwach, które są już dla tych gospodarstw wielkim problemem.

Nie do końca mogę się zgodzić, dlaczego akurat powyżej 75 ha to już jest BDO, a do 75 ha nie jest BDO. Próbowałem znaleźć tę granicę, ale nawet na logikę, to może 300 ha? Tak jak mamy gospodarstwo rodzinne, bo trudno byłoby to jednoznacznie określić. Myślę, że ktoś tak zaproponował, wpisali i jest.

Dzisiaj rolnicy oczekują jednego rozwiązania. W jaki sposób mają pozbyć się folii, siatek i wszystkiego innego? Tego dzisiaj oczekiwaliśmy od pań minister na tej Komisji. Natomiast widzę, że jest taki ping-pong: to nie moja kompetencja, to kompetencja drugiego ministerstwa. Rolnicy nie oczekują, kto jest za co odpowiedzialny, oczekują konkretnych rozwiązań. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Teraz poseł Zbigniew Dolata.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Zapoznałem się z informacjami, które otrzymaliśmy od Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jestem mocno zawiedziony, podobnie jak poseł Rzepa, bo najwyraźniej obydwie resorty niespecjalnie przyłożyły się do tego tematu, a temat jest bardzo ważny. Przede wszystkim to, czego mi brakuje, to możliwości przetwarzania odpadów z przemysłu rolno-spożywczego na białko. Jestem przewodniczącym podkomisji, która zajmuje się polskim białkiem i wielokrotnie zajmowaliśmy się tym tematem. Mamy w Polsce naprawdę bardzo innowacyjny segment przemysłu, który tym się zajmuje na skalę przemysłową.

To jest firma... Nie wiem, czy to będzie jakaś specjalna reklama, choć myślę, że nie ma ona specjalnie konkurencji, więc nie zostanie posądzony o jakąś działalność lobbingową dotyczącą tej firmy. To jest firma w nomen omen miejscowości Robakowo pod Poznaniem. Zainwestowano tam ponad 200 mln zł na rozbudowę zakładu, który przetwarza odpady z przemysłu rolno-spożywczego na czyste białko owadzie. To jest muchówka, czyli *Hermetia illucens*. Jest zbyt na ten produkt wysokobiałkowy niestety praktycznie głównie za granicą, bo większość tego, co oni wyprodukują, jest eksportowana. Produkują karmę wysokobiałkową głównie dla akwakultury. Do tego jest jeszcze duży wolumen odpadów poprodukcyjnych, które służą jako nawóz.

Te technologie są szeroko rozpowszechnione na przykład w Korei Południowej. Koreańczycy inwestują ogromne pieniądze, również w formie dotacji rządowych. Bardzo się zaangażowało tamtejsze resort rolnictwa. Tych zakładów w ostatnich latach tam po prostu przybywa rocznie o kilkadziesiąt. Łącznie mają chyba już około 2,5 tys. firm, które zajmują się przetwarzaniem odpadów z przemysłu rolno-spożywczego, dzięki czemu nie lądują one na wysypiskach śmieci. Lepszym oczywiście rozwiązaniem jest użycie ich do produkcji biogazu, ale chyba najbardziej efektywnym pod względem ekonomicznym jest właśnie przekształcanie na tę paszę wysokobiałkową. Mamy ogromny deficyt, jako Polska i jako Unia Europejska, komponentów wysokobiałkowych do pasz, a właśnie ten rodzaj paszy, który powstaje z produkcji owadów, jest dla zwierząt najbardziej naturalny.

Oczywiście nam, jak słyszymy...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Panie pośle, jeszcze ostatnie zdanie, dobrze?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ostatnie zdanie.

Jak słyszymy, że tutaj jest białko owadzie, to najczęściej mamy skojarzenia, że za chwilę będziemy zmuszeni do konsumpcji jako ludzie. Nie mówię absolutnie o takim użyciu tego białka

owadziego jako pokarmu dla ludzi, tylko o wysokobiałkowej karmie dla zwierząt. Tak że bardzo proszę Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zainteresowanie się tym tematem i wspieranie tego sektora, bo to jest sektor bardzo innowacyjny i bardzo perspektywiczny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Krzysztof Cieciora.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, skoro przewodniczący Serafin zmieścił się w swoim czasie, to też postanowiłem być skrupulatny i nie przedłużać.

Mam takie dziwne wrażenie, co się dzieje w naszym państwie, co się dzieje obecnie przy udziale naszego rządu w kontekście zagospodarowania odpadów. Przecież jesteśmy świadkami wdrażania nowej reformy systemu kaucyjnego, gdzie każda butelka w Polsce jest oznakowana, każda butelka w Polsce powinna zostać z powrotem umieszczona w tym automacie. Byli państwo w stanie stworzyć bardzo skomplikowany i bardzo drogi system obiegu tych butelek, na którym de facto zarabiają jakieś wielkie firmy – 7 firm, operatorów tego całego systemu. A jednocześnie uznaliście za stosowne zlikwidowanie programu odbioru odpadów realizowanego przez WFOŚiGW, tych folii od głównie nawozów, z których korzystają rolnicy. W tym samym czasie wychodzi pan minister Dorożala, który grozi rolnikom, że będą ich czekać kary pieniężne, więzienie itd., jeśli nie będą tych folii utylizować w sposób właściwy – taki, jaki on uważa za właściwy.

Pani minister, jednak proszę i apeluję o jakikolwiek rozsądek w całym tym systemie. Proszę, przywróćcie program finansowany z WFOŚiGW dla rolników w zakresie odbioru tych odpadów, a część dochodów, które w sposób niewiarygodny pozyskują ci operatorzy, przekazcie na zagospodarowanie odpadów z produkcji rolniczej. Mam na myśli oczywiście głównie wielkie folie, które zostają po nawozach. Naprawdę wystarczy tylko dobra wola z waszej strony. Skoro byliście w stanie wprowadzić system trzymania nakrętek na butelkach, a później system kaucyjny, który dzisiaj budzi ogromne emocje, to na pewno jesteście w stanie przywrócić system odbioru folii rolniczych bezpośrednio od rolników. Myślę, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinno wywrzeć jakikolwiek wpływ na Ministerstwo Klimatu, i Środowiska, aby do tego doprowadzić, bo to jest rzeczywiście ogromny problem, z którym stykają się praktycznie wszyscy, którzy produkuje żywność w Polsce.

Odejmijmy im chociażby ten problem, odejmijcie im ten problem. Przecież doskonale wiemy, ile jest jeszcze innych. Ten jest najprostszym do rozwiązania przez polski rząd i możecie to zrobić, powinniście to zrobić. Jest mi bardzo przykro, że dzisiaj na tej Komisji nic takiego nie zostało przedstawione i nie przedstawiliście rozwiązań tych problemów, a mogliście to zrobić. Przecież to jest coś, czego macie świadomość, co frapuje środowisko rolników. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję panie pośle, nawet poniżej czasu.

Teraz głos zabierze pan poseł Michał Kołodziejczak.

Poseł Michał Kołodziejczak (KO):

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, drodzy posłowie, chyba największy problem mamy z definicją tego, co dla kogo jest odpadem. Żeby potwierdzić tę tezę... Dla jednego coś jest odpadem, a dla drugiego to jest akurat produkt bardzo wartościowy, tak jak chociażby opona, którą można przykryć jakąś przyzmę. Ja bym prosił jednak o refleksję i o zmianę definicji, o pochylenie się tak naprawdę nad prośbą rolników, żeby można było używać opon do przykrywania różnego rodzaju przyzm. To nie jest coś groźnego.

Ale żeby wskazać jeszcze bardziej na to, że dla jednych coś jest odpadem, a dla drugih to może być wartościowy produkt, zacytuję dla mnie niezrozumiałe słowa z dzisiejszego porannego wywiadu ministra Krajewskiego: „Jestem po rozmowach z właścicielami biogazowni i oni deklarują chęć odbioru ziemniaków, żeby nie trzeba było ich niszczyć”. Jeżeli mówimy o marnowaniu żywności, to proponuję zająć się tym problemem na poważnie, żeby rolnicy nie musieli wyrzucać plonów, które najpierw kilka miesięcy hodowali, a później kilka miesięcy trzymali w chłodni, chłodzili, przetrzymywali w odpowiedniej temperaturze. Weźcie się za to, bo już dłużej nie można słuchać tego wszystkiego.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Gabriela Lenartowicz, ostatni głos.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Ja tak króciutko.

Najpierw, jeśli chodzi o odbiór folii czy odpadów po nawozach rolniczych. To jest kwestia z jednej strony odpowiedniej logistyki, bo myślę, że takie proste przerzucenie tej odpowiedzialności na samorządy nie będzie skuteczne. Poza tym ono jest źle odbierane, bo coraz więcej się obowiązków przerzuca na samorządy, zwłaszcza tych trudnych, a coraz mniej się im daje wprost uprawnień.

Ten program, który był w NFOŚiGW, to tak naprawdę było najlepiej rozumiane mówienie językiem korzyści. Czyli jest pewna zachęta finansowa do tego, żeby skutecznie chronić nas, ludzi, w środowisku przed toksycznymi odpadami. Chodzi o to, żeby one się znalazły w systemie, a nie leżały gdzieś w różnych niedozwolonych miejscach. To był główny powód i myślę, że dalej powinniśmy do tego wrócić.

Druga kwestia. Jeśli chodzi o biogazownie, to mamy problem tego rodzaju, że my mamy strasznie przeregulowane całe postępowanie, zwłaszcza środowiskowe, ale nie tylko, dotyczące inwestycji jakichkolwiek. Z jednej strony przeregulowanie daje taki długi okres, o którym pan przewodniczący izby też mówił, a z drugiej strony nie mamy dobrej komunikacji. Często, kiedy już wszystkie, nawet formalne, warunki byłyby spełnione, to jest opór z decyzją czy z planem zagospodarowania przestrzennego, bo mieszkańcy są tak przeczuleni, że jak jest gdzieś hasło związane z odpadem, to protestują, a z kolei ci, którzy mają wydawać te decyzje administracyjne, zwłaszcza władze gmin, obawiają się opinii publicznej. Działają wedle starej zasady, niemal już bismarckowskiej: Lepiej odmówić niż się zgodzić, bo za odmowę jeszcze nikt nikogo nigdzie nie ciągał po sądach, a za zgodę i owszem. To jest tak naprawdę problem administracyjny.

Drugi, który tu widać, polega na tym, że mamy resorty silosowo zhermetyzowane i jest problem ze współpracą horyzontalną. To taka ogólna refleksja i apel o konkretne rozwiązania. Dziękuję.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Mogę, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Proszę. Minutkę, panie prezesie, dobrze?

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Dobrze, pani przewodnicząca.

Panie i panowie posłowie, chcę powiedzieć, bo pewna rzecz mi wyleciała z głowy. W świetle ostatnich dyskusji o środowiskowych zakłóceniach, że niektórym śmierdzi na wsi, jak się budują, chcę powiedzieć, że pracujemy jako KZRKiOR nad technologią mikrobiologiczną. Mamy taką współpracę, w zasadzie ona już jest wdrożona, która jest w stanie zutylizować wszelkie odpady organiczne, rolne, przy okazji pozbywając się zapachu, powiem wprost – smrodu, w otoczeniu gospodarstwa rolnego czy producenta rolnego.

Sygnalizuję taki temat do pani minister rolnictwa. Pani Małgorzato, deklaruje współpracę z resortem w tej sprawie i oczekiwałbym na zaproszenie, byśmy do tego projektu podeszli, żeby wieś nie śmierdziała.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Bardzo dziękuję. Teraz proszę o odniesienie się do pytań zadanych w trakcie dyskusji. Rozumiem, że pani minister Gromadzka jako pierwsza.

Sekretarz stanu w MRiRW Małgorzata Gromadzka:

Szanowni państwo, odnosząc się do budowy biogazowni, otóż w odniesieniu do wszystkich biogazowni rolniczych dotychczas wprowadzono, na mocy rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, iż biogazownie rolnicze o mocy do 0,5 MW zwolnione są z konieczności dokonywania oceny oddziaływania na środowisko. Ustawą również ułatwiono przygotowanie i realizację inwestycji, m.in. w ten sposób, że skrócono terminy na wydanie decyzji o warunkach zabudowy (65 dni) oraz decyzji pozwolenia na budowę (45 dni), a także wydanie warunków przyłączenia (90 dni).

Określono strony postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy w taki sposób, aby brały w nim udział podmioty, na które rzeczywiście może oddziaływać biogazownia. Wśród ułatwień jest również zwolnienie z obowiązku zmiany przeznaczenia gruntów oraz ich wyłączenia dla biogazowni rolniczej lokalizowanej w gospodarstwie rolnym na powierzchni nie większej niż 1 ha. Dopuszczono umożliwiono lokalizowanie biogazowni rolniczych na gruntach należących do zakładu przetwórstwa rolno-spożywczego, jeśli ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przewidują możliwość lokalizacji zabudowy związanej z rolnictwem, produkcją, usługami lub magazynowaniem, a powierzchnia gruntów pod biogazownią rolniczą nie jest większa niż 1 ha. To są te ułatwienia, które zostały wprowadzone przepisami prawa.

Jeżeli chodzi o zmiany w planie, to oczywiście plany ogólne budzą szereg zastrzeżeń, szereg wątpliwości, szczególnie ze strony rolników oraz podmiotów, które funkcjonują na obszarach wiejskich. Podjęliśmy również dyskusję na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na a także poziomie resortu i wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej podjęliśmy interwencję.

Chcę państwu powiedzieć, że wiodącym, jeżeli chodzi o plany ogólne, jest Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Zgłosiliśmy uwagi co do planów ogólnych, co do wskaźników, jeżeli chodzi o zabudowę w poszczególnych gminach. Dotychczas opiniując plany ogólne, wniesiliśmy do każdego samorządu, aby zrobiono to zdroworozsądkowo, aby ta informacja była jak najbardziej rozpoznawalna, żeby każdy właściciel gruntu miał możliwość zaopiniowania, złożenia wniosku w kontekście chociażby produkcji rolniczej.

Oczywiście myślimy o deregulacji w kontekście produkcji rolniczej na obszarach wiejskich. Jeżeli myślimy o integracji rolników, o zrzeszaniu się w grupy producenckie, w spółdzielnie, musimy myśleć o tym, że jeżeli będziemy budować zakłady przetwórcze, magazyny, huby, musimy mieć na to odpowiedni teren i to będzie sytuacja bezprecedensowa. Tak samo, jeżeli chodzi o produkcję biometanu, bioetanolu, różnego rodzaju innych substancji, będziemy musieli też do tego tematu podejść strategicznie, planowo. Plany ogólne nie mogą być przeszkodą w realizacji polityki państwa.

Jeżeli chodzi, panie pośle Dolata, o białko owadzie, oczywiście jesteśmy otwarci na dyskusję w ramach pana podkomisji. Jeżeli pan uznaje, że trzeba by było zwołać posiedzenie podkomisji w tym temacie, jesteśmy otwarci jako resort rolnictwa na dalszą dyskusję, jeżeli chodzi o budowanie tego typu instalacji i urządzeń.

Jeżeli mówimy o oponach, BDO, o tych wszystkich regulacjach, które dotyczą współpracy z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, szanowni państwo, wysłaliśmy szereg pism do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. W kontekście BDO chcieliśmy też zwolnienia z konieczności prowadzenia tejże ewidencji przez każde gospodarstwo rolne. Dostaliśmy odpowiedź odmowną.

Jeżeli mówimy o zastosowaniu opon rolniczych, takie pismo trafiło również do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Była odpowiedź, że ministerstwo proceduje to, zastanawia się, ale nie dostaliśmy konkretnej odpowiedzi co do sposobu rozwiązania tego problemu.

Co do folii to wielokrotnie wnioskowaliśmy, apelowaliśmy do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o możliwość dofinansowania zagospodarowania właśnie tych odpadów.

Jeżeli rozmawiamy o rozszerzonej odpowiedzialności producentów, należy powiedzieć sobie wprost, ktoś te koszty opakowań będzie musiał ponieść, jeżeli mówimy o rozszerzonej odpowiedzialności. Z panią minister Sowińską jesteśmy w trakcie procedowania i konsultacji międzyresortowych w kontekście ustawy dotyczącej ROP. Jest bardzo wielkie zaangażowanie posłanki Gabrieli Lenartowicz, za co serdecznie dziękuję, ponieważ jest to bardzo ważne w kontekście przemysłu rolno-spożywczego. Nie chcemy, żeby biorąc pod uwagę wysokie koszty produkcji, odbiło się to negatywnie na cenach czy na całym przemyśle. Powstał też raport na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przygotowany przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB w kontekście ROP. Było to szeroko omawiane w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Wszystkie nasze uwagi, jeżeli chodzi o resort rolnictwa, wpłynęły do MKiŚ.

Jeżeli mówimy o innych odpadach czy o marnotrawieniu żywności, to absolutnie jesteśmy za tym, żeby tej żywności nie marnotrawić, tylko ją odpowiednio zagospodarować.

Co do tematu, który jest teraz tematem topowym, czyli polskiego ziemniaka, chcę państwu powiedzieć, że nie można powiedzieć, że w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi nikt nic nie robi. Odbyliśmy szereg spotkań z biogazowniami rolniczymi, odbyliśmy szereg spotkań z gorzelniami, ze spółkami Skarbu Państwa celem zagospodarowania wraz z organizacjami,

które gospodarują, które zrzeszają producentów ziemniaka... Naprawdę stworzyliśmy alternatywy, natomiast nie chcę, żeby to też wybrzmiało, że MRiRW nic z tych kwestii nie poczyniło.

Obecnie maj jest określony jako miesiąc polskiego ziemniaka. Często właściciele biogazowni czy innych instalacji zgłaszali możliwość przyjęcia ziemniaka i to było skorelowane z producentami ziemniaka. Było w tym temacie niejedno spotkanie, zresztą pracownicy są świadkami, że ten temat był mocno podnoszony i mocno staraliśmy się po prostu pomóc rolnikom, którzy mieli nadwyżki produkcyjne.

Zachęcam oczywiście wszystkich do zakupu polskich ziemniaków, żebyśmy mogli je odpowiednio zagospodarować, co nie oznacza, że również kwestia marnotrawienia żywności nie jest często przez nas podnoszona. To jest rzeczywiście temat, który należy rozwiązać, należy przede wszystkim edukować. Edukować nasze społeczeństwo, promować polską żywność.

Zgodzę się z panem ministrem Ardanowskim, który mówił o terminach ważności danego produktu do spożycia. Często są to terminy umowne. Wiemy, że w innych krajach Unii Europejskiej są tzw. sklepy socjalne oferujące żywność, której termin przydatności do spożycia jest umowny. Społeczeństwo, które potrzebuje wsparcia, może takie produkty za odpowiednią zgodą pozyskać. Oczywiście Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest otwarte na współpracę. Jeżeli ktoś ma pomysł, ideę, absolutnie jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję.

Teraz pani minister Anita Sowińska z Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Na początku chciałabym podziękować pani minister za dobre podsumowanie tego, co Ministerstwo Klimatu i Środowiska przygotowało w zakresie przepisów o biogazowni. Rzeczywiście te ułatwienia w instalacjach są znaczące. Dziękuję za współpracę przy przygotowaniu tych przepisów.

Jeżeli chodzi o folię rolniczą, to chciałabym wyjaśnić, że program, który był w latach 2019–2023, był projektem pilotażowym. Jak podkreśliłam wcześniej – poszukujemy rozwiązań systemowych. Budżet Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest ograniczony. W tej chwili priorytetem rządu jest utylizacja odpadów niebezpiecznych, które stwarzają bardzo duże zagrożenie dla środowiska, dla zdrowia, a nawet życia ludzkiego. Na ten cel przeznaczyliśmy z trudem, bo naprawdę tych środków jest bardzo mało, 500 mln zł na 10 lat. Po prostu nie mamy w budżecie pieniędzy na ten cel, który państwo wskazują.

Podam państwu przykład, jak to funkcjonuje w innym programie, jak na przykład SUP, to są opłaty za kubeczki plastikowe, które są pobierane po 20 gr. Po roku funkcjonowania fundusze wpadają do NFOŚiGW i zgodnie z dyrektywą, zgodnie z naszymi przepisami są przeznaczone na konkretny cel. Są przeznaczone na uprzątnię gmin. Beneficjentem są więc te podmioty, które ponoszą koszty sprzątnięcia. To nie jest tak, że pieniądze biorą się znikąd. Ktoś musi wpłacić do budżetu NFOŚiGW, po to żebyśmy mogli tym funduszem zarządzać. Dlatego tak ważne jest rozwiązanie systemowe, jakim jest na przykład rozszerzona odpowiedzialność producenta.

Jeszcze kończąc ten wątek, chciałabym zaznaczyć, że oczywiście, jeżeli minister rolnictwa ma swoje fundusze, to jak najbardziej może uruchomić taki program. Natomiast my w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, w NFOŚiGW po prostu tego nie mamy. Mogą państwa zmylić kwoty, którymi zarządza NFOŚiGW, na cele energetyczne, termomodernizację. Jesteśmy związani naprawdę bardzo szczegółowymi wytycznymi i to są pieniądze pochodzące z europejskich ETS, które muszą być wydane na cele energetyczne. Nie ma tu możliwości przekładania sobie z jednej kieszeni do drugiej, na przykład na cele odpadowe. Po prostu nie mamy na to budżetu.

Jeszcze kończąc ten temat, dziękuję panu posłowi Cieciorze za docenienie, że zarówno system kaucyjny, jak i nakrętki to są systemowe rozwiązania i rzeczywiście przynoszą już efekty. One przynoszą efekty w postaci mniejszego zanieczyszczenia środowiska, ale także w postaci gospodarki. Dlatego, że – nie wiem, czy państwo wiedzą – w Europie w tej chwili jest problem, w Polsce również, jeżeli chodzi o kryzys paliwowy związany z cieśniną Ormuz. Butelki z systemu kaucyjnego pomagają nam przetrwać ten kryzys dlatego, że butelki PET są zrobione z ropy naftowej. Dzięki temu, że mamy więcej surowca do dyspozycji, w tej chwili wytwórcy opakowań są bardzo zainteresowani produkcją opakowań z recyklingu. Tak że to cieszy i widać, że działa. Strategia gospodarki obiegu zamkniętego po prostu działa.

Jeżeli chodzi o opony, to chciałabym podkreślić, że to rozporządzenie jest w gestii ministra rozwoju i technologii i jak najbardziej współpracujemy z ministrem, wsłuchujemy się w państwa głos. Uważamy, że to zezwolenie powinno być możliwe, więc będziemy państwa nadal wspierać. Mogę oczywiście pani przewodniczącej przekazać później na piśmie, jaki jest aktualny stan tych prac.

Jeżeli chodzi o transgraniczne przemieszczanie odpadów, bo był również taki wątek w tej dyskusji, to chciałabym bardzo wyraźnie zaznaczyć, że główny inspektor ochrony środowiska nie wydaje żadnej zgody, jeżeli chodzi o składowanie odpadów. Nie ma takiej możliwości, żeby przynajmniej w legalnym procedurze... Jeżeli coś jest nielegalne, to oczywiście już mówimy o przestępstwach, które są ścigane prawem.

Jeżeli chodzi o obowiązki ewidencji w BDO, to nie jest nowy przepis i nie wprowadził tego obecny rząd, natomiast musieliśmy się zdecydować na to, jaką granicę wystawić. Raczej bym postrzegala zwolnienie tych mniejszych gospodarstw poniżej 75 ha jako ułatwienie. Gospodarstwo duże, powyżej 75 ha, generuje już dużą ilość odpadów, więc ma również wpływ środowiskowy. Ewidencja odpadów w BDO, które nie jest jakimś bardzo dużym obowiązkiem, bo z tym sobie radzą nawet małe przedsiębiorstwa, jest więc po prostu konieczna, żebyśmy mogli to w jakikolwiek sposób kontrolować.

Jeżeli chodzi o nowoczesne technologie, pojawiły się dwa wątki.

Serwatka – chciałabym zaznaczyć, że ona z tego, co mi wiadomo, jest wyłączona jako produkt uboczny. Natomiast co do innych technologii, jak produkcja białka, oczywiście rząd niczego nie blokuje, natomiast obowiązują przepisy dotyczące zezwolenia na utratę statusu odpadów. Takie zezwolenie jest wydawane albo przez starostę, albo przez urząd marszałkowski. Jeżeli rolnik czy przedsiębiorca – myślę, że mówimy raczej o przedsiębiorcach – jest zainteresowany, to jak najbardziej można się pochylić, a my wspieramy wszelkie dobre inicjatywy wspierające gospodarkę obiegu zamkniętego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Kołodziejczak, ale to jedno zdanie, panie pośle, tak się umówiliśmy. Jedno.

Poseł Michał Kołodziejczak (KO):

Ja do pani minister Gromadzkiej, bo pani minister chyba mnie nie zrozumiała. Chciałem podkreślić, że rolnicy mieli problem ze sprzedażą naszych ziemniaków, bo na półkach sklepowych są z Grecji, Macedonii, Egiptu, z różnych państw, a my będziemy jeszcze musieli prosić biogazownie, żeby nasze przyjęły. To urosło do absurdu.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariatach Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam wspólne posiedzenie Komisji.